

Do Polski przybędzie marszałek Kim Ir Sen

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie rządu PRL przybędzie do Polski w dniu 2 lipca br. z wizytą oficjalną przewodniczący gabinetu ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — marszałek Kim Ir Sen.

DEPESZA

Przewodniczącego Rady Państwa PRL do Prezydenta Egiptu

Jego Ekscelencja
Pan Gamal Abd el Nasser
Prezydent Republiki Egiptu
K A I R

Z okazji uchwalenia konstytucji i wyboru Waszej Ekscelencji na stanowisko prezydenta Republiki Egiptu przesyłam jej w imieniu Rady Państwa i własnym najserdeczniejsze gratulacje i życzenia owocnej działalności dla dobra narodu egipskiego, kroczącego drogą postępu i utrwalenia swej niepodległości.

Naród polski żywi głębokie przekonanie, iż przyjazna współpraca Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Republiką Egiptu będzie się wszechstronnie rozwijać w imię interesów i pomyślności naszych krajów, w imię sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej.

ALEKSANDER ZAWADZKI

Przewodniczący Rady Państwa

Polskiej Rzeczypospolitej

Ludowej

Znaczna poprawa płac pracowników wielu dziedzin gospodarki narodowej

WARSZAWA (PAP) Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Rządu podjęto uchwały regulujące płace pracowników resortu łączności, lasów państwowych i parków narodowych, robotników i pracowników przedsiębiorstw ceramiki budowlanej, pracowników gminnych spółdzielni i powiatowych związków gminnych spółdzielni oraz Polskiego Radia i pracowników aptek.

Wszystkie te uchwały, regulujące dotychczasowe błędy zarówno w zaszerogowaniu pracowników tych przedsiębiorstw — i w dotychczasowych stawkach płac, przyniosą dość znaczną poprawę warunków płac.

W przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” oraz w jednostkach organizacyjnych podległych Centralnemu Zarządowi Linii Międzygminnych i Kabli podwyższone zostały płace pracowników obsługujących, tj. rzemieślników, palaczy, woźnych, dozorców, sprzątaczek i gońców. Płace dla tych kategorii pracowników w zależności od grupy ryzykalnej, do jakiej zostaną zaliczeni, kształtować się będą w granicach od 500 do 850 zł, zamiast — dotychczas — od 376 do 635 zł. Uregulowane zostały również płace niektórych pracowników inżynieryjno-technicznych przez wydanie jednolitej tabeli zaszerogowań, zgodnie z wykonywanymi funkcjami. Regulacja płac objęła również niektóre pracownicy administracyjni.

Podjęta została także uchwała regulująca płace pracowników lasów państwowych. Wprowadzona została jednolita siatka płac dla wszystkich prac wykonywanych w przedsiębiorstwach lasów państwowych oraz nowy taryfikator robót określający zaszerogowanie poszczególnych prac — w przeciwieństwie do dotychczasowego systemu, w którym stosowane było 5 różnych tabel.

Nowa uchwała przewiduje: dodatki za pracę szkodliwą dla zdrowia, ujednolicenie deputatu opałowego, dodatki dla tzw. pracowników użerbowanych i inne przywileje. Uregulowane i ujednoliczone zostały za niskie dotychczas wynagrodzenia pracowników administracji przedsiębiorstw lasów państwowych.

Pracownicy parków narodowych oraz ośrodków hodowli rzadkich zwierząt również otrzymali nowe stawki płac.

Poważną grupę ludzi obejmują uchwały o regulacji płac robotników, pracowników inżynieryjno-technicznych i administracyjnych w zakładach przemysłowych w ceramice budowlanej i materiałach budowlanych wapienno-piaskowych. Dotyczy one bowiem przedsiębiorstw

Głos WIELKOPOLSKI

Rok XII Wydanie AB

Poznań, środa 27 VI 1956 r.

Nr 152 (3861)

Rewia lotnicza w Tuszynie wywołała wielkie wrażenie na gościach zagranicznych

Serdeczna atmosfera na przyjęciu u marszałka Żukowa

W niedzielę wieczorem, po zakończeniu parady powietrznej na lotnisku w Tuszynie delegacje zagraniczne, które przyjechały na obchód Dnia Lotnictwa ZSRR zaproszone zostały na przyjęcie wydane przez ministra obrony narodowej ZSRR marszałka G. K. Żukowa. Przyjęcie odbyło się w parku centralnego domu Armii Radzieckiej im. M. W. Frunzego.

Cienisty park szybko zapęłniał się napływającymi ciągle gośćmi. Przybywa delegacja wojsk lotniczych FRL z gen. Kadazanowiczem, Chin — z

gen. Lu Ja-lou, W. Brytanii — z ministrem lotnictwa Bircham, USA — z gen. Twinningiem, Francji — z gen. Bailly, Indii, Czechosłowacji, Egiptu i wielu innych krajów.

Obecni są również szefowie ambasad i poselstw akredytowanych w Moskwie, attachés wojskowi i lotniczy, przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

Goście spacerują alejami parku, wypoczywają w cieniu drzew. Między członkami delegacji zagranicznych i dyplomatami a radzieckimi generałami i marszałkami Koniewem, Malinowskim, Budionnym, Zawronkowem i innymi nawiązują się wesołe i żywe rozmowy. Wśród rozmawiających widać znanych radzieckich konstruktorów lotniczych Tupolewa, Miokojana, Antonowa i in. To właśnie na samolotach ich konstrukcji lotnicy radzieccy zademonstrowali pilotaż najwyższej klasy.

Pogodny nastrój psuje nieco rzęsy deszcz. Goście opuszczają park i szukają schronienia w salonach Centralnego Domu Armii Radzieckiej. Tutaj spotykają się z przybyłymi na przyjęcie N. A. Bulganinem, N. S. Chruszczowem, L. M. Kadazanowiczem, G. M. Malenkovem, A. I. Mikojanem, W. M. Molotowem, M. G. Pierwuchinem, M. Z. Saburowem, L. I. Breżniewem i J. A. Furewą. Przywódcy partii i kierownicy rządu radzieckiego witają się serdecznie z gośćmi, przechodzą od grupy do grupy nawiązując rozmowy.

Goście zajmują miejsca przy stołach. Głos zabiera marszałek G. K. Żukow.

W tym roku — mówi Żukow — w naszym świecie lotnictwa wzięli udział przedstawiciele 28 państw. Podobne spotkania otwierają drogę do rozwoju kontaktów między działaczami politycznymi i przedstawicielami sił zbrojnych. Myślę, że wyrażę opinie większości, jeśli powiem, iż wojskowi powinni również żyć sprawami swych narodów i kierować swe wysiłki na polecenie kresu wyścigu zbrojeń, który ciężkim brzemieniem kładzie się na barki narodów, obciąża budżety krajów.

My, wojskowi musimy liczyć się z tym, że w naszych czasach dynamika rozwoju zbrojeń i technicznych środków walki jest olbrzymia. Dzisiejsza broń i technika jutro okazuje się już przestarzała, a środki wydatkowane na ich produkcję, wydane na próżno. Uważam, że wojskowi nie mogą nie interesować się warunkami życia swego narodu i obowiązani są przyczynić się do rozwiązania problemu rozbrojenia, ustanowienia długotrwałego pokoju między narodami.

W czasie przyjęcia, marszałek Żukow, w rozmowie z gen. Twinningiem zapytał o zdrowie prezydenta Eisenhowera. Twinning odpowiedział, że prezydent powrócił do swej pracy w ciągu dwóch lub trzech tygodni oraz przekazał Żukowowi osobiste pozdrowienia od Eisenhowera. Gen. Twinning zapowiedział, że złoży specjalną wizytę marszałkowi Żukowowi, by oficjalnie przekazać mu słowa prezydenta Eisenhowera.

Sprawozdawcy prasowi zapytali N. S. Chruszczowa w sprawie przyjęcia, dlaczego na defiladzie pokazano stosunkowo mało typów bombowców. N. S. Chruszczow odpowiedział: „Pokazaliśmy mniej bombowców, ponieważ chcieliśmy pokazać nacisk na sprzęt obronny, a nie ofensywny. Świadczy to o naszym pragnieniu pokoju”.

W rozmowie poruszono również sprawę budowanego obecnego (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Szkolny okręt Jugosłowiańskiej Marynarki Wojennej w Gdyni



Delegacja ZG ZMP wyjechała do Bukaresztu

WARSZAWA (PAP)

Do Bukaresztu udała się na rozpoczęcie tam 27 bm. obrady II zjazdu Związku Młodzieży Pracującej Rumuńskiej Republiki Ludowej delegacja Zarządu Głównego ZMP.

W skład delegacji wchodzi: sekretarz ZG ZMP Janina Balcerzak i zastępca kierownika wydziału zagranicznego ZG ZMP Czesław Limont.

Plenum Zarządu Głównego TPP-R

WARSZAWA (PAP)

23 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W czasie obrad omówiono realizację uchwały Krajowego Zjazdu Towarzystwa i dalsze zadania TPP-R. Uczestnicy plenum na podstawie referatu przewodniczącego Zarządu Głównego TPP-R zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Stefana Ignara

Sesja kulturalna WRN i WRZ w Poznaniu

Na 30 czerwca (sobota) Prezydium Woj. Rady Narodowej i Wojewódzka Rada Związków Zawodowych zwołują wspólnie konferencję poświęconą zagadnieniom kultury i oświaty w naszym województwie. Ostatnia sesja, omawiająca zagadnienia kultury, odbyła się na wiosnę 1954 r.

Zakres zagadnień, które będą przedmiotem obrad, jest bardzo szeroki i obejmuje — poza oceną sytuacji w dziedzinie upowszechniania kultury — zagadnienia decentralizacji działalności kulturalno-oświatowej w terenie, mobilizację aktywności społecznej do wspólnej pracy z radami narodowymi i ożywienie ich działalności w omawianiu dziedziny, sprawę bazy materialnej pracy kulturalnej, konserwację zabytków, kwestię domów kultury i świetlic itp.

W punkcie centralnym sesji stać będzie zagadnienie usamodzielnienia terenu i wydobycia rezerwy kulturalnych w powiatach i gminach naszego województwa dla rozwinięcia w szerokim zakresie akcji kulturalno-oświatowej. (th)

KUNG YUAN -

Wiceminister Handlu Zagranicznego Chińskiej Republiki Ludowej

XXV MTP

ważnym elementem rozwoju międzynarodowej wymiany handlowej

17 czerwca br. nastąpiło otwarcie XXV MTP. W związku z tym przekazujemy nasze najserdeczniejsze życzenia. Międzynarodowe Targi Poznańskie przyczyniały się zawsze w poważnym stopniu do stworzenia możliwości wymiany handlowej pomiędzy Wschodem a Zachodem, a równocześnie — do wymiany wiedzy technicznej między narodami.

W roku bieżącym jesteśmy świadkami dalszego wzrostu roli Targów Poznańskich w dziedzinie rozwoju wymiany międzynarodowej i ustabilizowania współpracy gospodarczej. Narod chiński cieszy się niezmiennie, że może przedstawić w swoim pawilonie mieszkańcom Polski, jak również przybyszom z innych krajów, swoje ostatnie osiągnięcia w dziedzinie przemysłu i rolnictwa.

Przy okazji wspomnę krótko

o układzie stosunków ekonomicznych w Chinach.

Z chwilą powstania w roku 1949 Chińskiej Republiki Ludowej, przystąpiliśmy do odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej. Dzięki właściwej drodze, obranej przez kierownictwo Chińskiej Partii Komunistycznej, przy aktywnym współdziałaniu całego narodu — odbudowa gospodarki narodowej została pomyślnie zakończona w krótkim okresie trzech lat. W roku 1953 Chiny rozpoczęły swój pierwszy plan 5-letni, plan rozwoju gospodarki narodowej. Zadaniem tego planu było stworzenie podstawy dla socjalistycznego uprzemysłowienia i socjalistycznej przebudowy rolnictwa i rzemiosła.

Do końca 1955 roku wartość globalna produkcji przemysłowej i rolniczej naszego kraju wzrosła o 32,7 proc. w porównaniu z rokiem 1952 — przy przeciętnym wzroście rocznym o 9,9 proc. — przekraczając wskaźniki planu 5-letniego o 1,3 proc.

Całkowita wartość produkcji nowoczesnego przemysłu wzrosła o 67,3 proc., w porównaniu z rokiem 1952, przy przeciętnym wzroście rocznym o 18,7 proc., przekraczając plan o 3,4 proc. W porównaniu z rokiem 1952 roczna produkcja w różnych gałęziach przemysłu wykazała w roku 1955 następujący wzrost: surowca żelaza o 91 proc., osiągając rocznie 3.620.000 ton; stal o 111 proc., osiągając 2.850.000 ton, energia elektryczna o 67 proc., osiągając 12.100.000.000 KWh; węgiel o 47 proc., osiągając 93.170.000 ton, cement o 57 proc., osiągając 4.500.000 ton; papier produkowany maszynowo o 58 proc., osiągając rocznie 590.000 ton. Różnego stopnia wzrost osiągnięto poza tym w produkcji wyrobów: bawełnianych, drewna budowlanego, olejów itp.

Wobec szybkiego wzrostu produkcji rolniczej, w Chi (Dokończenie na str. 3)

„Misie” powędrują za Ocean

Sprowadzimy wiele atrakcyjnych artykułów

W centrall „Varimex” rozpoczął się znowu pracowity dzień. Do wieczora przez poczekalnie przewinęło się około 60 kupców z blisko 30 krajów. W bocznych pokojach przygotowywano nowe umowy. Na podsumowanie zbiorczym dopisano nowe cyfry: do niedzieli wieczora „Varimex” sprzedał na MTP różne artykuły o wartości 7590 tys. rubli. W tym samym czasie zawarł kontrakty importowe na sumę 3 800 000 rubli.

Wśród kupców zagranicznych ogromne zainteresowanie wzbudzały polskie ozdoby choinkowe. Oplnia kupców jest zgodna: rzadko który kraj może pochwalić się tak artystycznie wykonanymi artykułami. Polskie ozdoby należą do rzędu najpiękniejszych na świecie.

Drugą ważną pozycję w eksporcie „Varimexu” zajmują zabawki drewniane i pluszowe. Bawie się nimi będzie wiele dzieci w Holandii, Niemczech, Republice Federalnej, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Interesują się nimi kupcy z Wenezueli, Pluszowe „misie” i lalki popłyną za Ocean w jeszcze większych ilościach niż dotychczas.

Wśród innych pozycji figurują m. in. kontrakty na dostawę polskich instrumentów muzycznych, narzędzi chirurgicznych itp. Miłośnicy muzyki w Brazylii, Norwegii i Finlandii grać będą na polskich fortepianach, Norwegowie i Kanadyjczycy zakupili u nas białajki, gitary i inne instrumenty. Anglicy jeżdżąc będą na łodziach wioślarskich, a Anglici otrzymają z Polski po raz pierwszy frotki, żelazka i inne artykuły gospodarskie domowego.

Ponadto „Varimex” rozszerzył w roku bieżącym znacznie swe kontakty handlowe z różnymi firmami i zwiększył import towarów, co przyczyniło się do obfitszego zaopatrzenia rynku w poszukiwane artykuły powszechnego użytku.

Kobiety zainteresowały zapewne wiadomością, że otrzymamy z Czechosłowacji poszukiwaną piękną biżuterię, suszarki do bielizny oraz około 2 tys. robotów kuchennych.

(Dokończenie na str. 2)

Rewia lotnicza w Tuszynie wywołała wielkie wrażenie na gościach zagranicznych

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

W ZSRR 4-silnikowego pasażerskiego samolotu odrzutowego, który będzie mógł zabierać 170 pasażerów. Samolot ten będzie mógł dokonywać przelotów Moskwa — Nowy Jork bez lądowania. Na pytanie dziennikarzy, czy Związek Radziecki zamierza zbudować samolot o napędzie atomowym, N. S. Chruszczow odpowiedział: *Bezdzielnym mieć taki samolot. Termin zależy od inżynierów*. N. S. Chruszczow poinformował również dziennikarzy, że pasażerski samolot odrzutowy „TU-104” przekazany zostanie do eksploatacji na liniach komunikacyjnych pod koniec bieżącego roku. Samoloty tego typu latać będą prawdopodobnie na linii Moskwa — Praga lub Moskwa — Sztokholm.

Deszcz przestaje padać. Uczestnicy przyjęcia udają się do parku. Część gości i przywódców radzieckich odbyło przejazd łódkami po stawie. W jednej z nich wioślował premier Bułganin wiodąc ożywioną rozmowę z towarzyszącym mu ministrem lotnictwa W. Brytanii, Birchem.

W parku ponownie nawiązuje się rozmowa między przywódcami radzieckimi a członkami delegacji zagranicznych. Goście oświadczają jednomyślnie, że rewią lotniczą wywarła na nich wielkie wrażenie. Generał Twining podkreśla doskonałą organizację defilady, a szef delegacji angielskiej — Birch — jej potęgę.

N. A. Bułganin mówi, że w ostatnim czasie osiągnięto znaczne sukcesy w zlagodzeniu napięcia międzynarodowego. Sukcesy te mogłyby być jeszcze bardziej odczuwalne, gdyby wszystkie wielkie mocarstwa biorąc przykład ze Związku Radzieckiego, zredukowały swe siły zbrojne. Należy to uczynić

Powódzie w Indiach

DELHI (PAP)

W wielu rejonach Indii, na skutek gwałtownych opadów istnieje niebezpieczeństwo groźnych powodzi.

Szczególnie poważnie przedstawia się sytuacja w Stanach Bihar i Assam. Wylali tu liczne rzeki. W stanie Bihar powódź zagraża 800 tys. ludzi.

Sprawdzimy wiele atrakcyjnych artykułów

(Dokończenie ze strony 1)

które obierają ziemniaki, miały mięso, ubijają śmietanę i wykonują wiele innych czynności. Dużym

Z KRAJU

DŁA ZAPOMINALSKICH

Łódzki elektryk — W. Wawrzyński skonstruował ciekawą grzałkę elektryczną, gwarantującą całkowite bezpieczeństwo przeciwpożarowe. Elektryczność doprowadzona jest do naczynia z kamionki. Prąd przechodzi przez wodę. Z chwilą wygotowania się wody w kamionce, grzejnik wylacza się automatycznie.

WINNICZKI JADĄ DO FRANCJI

Z Olsztyna odeszli do Francji pierwszy w tym roku transport sił maków-winnickich, wysłanych przez Centralę „Las”. Transport za wiera 4 tony siłmaków, zebranych w lasach Warmii i Mazur.

PRZYJEMNE Z POZYTECZNYM

Łódzianie i łódzianki wybierają sobie letnie ubiory... śledząc w kinie. Przed rozpoczęciem seansu w trzech kinach prezentowane są bowiem na żywych modelach nowe sukienki, opalacze, garnitury, walizki i inne ubiory.

ZMP-OWCY RADZA

W Stalagrodzie odbyła się narada ZMP-owskiego aktywu przemysłu węglowego, w której wzięli udział: przewodnicząca Zarządu Głównego ZMP — Helena Jaworska i wiceminister górnictwa i przemysłu — Franciszek Jopek. Narada miała na celu omówienie zadań, jakie stoją przed ZMP w górnictwie w związku z trudnościami, z którymi ten przemysł obecnie się boryka.

ZE ŚWIATA

NOWY JORK. Amerykańska komisja do spraw energii atomowej ogłosiła, że w laboratorium fizyki jądowej w Los Alamos udało się zidentyfikować nową cząstkę atomu — neutrino. Istnienie jej stwierdzono w drodze obliczeń 20 lat temu, jednakże dopiero obecnie teoretyczne przypuszczenia zostały bezspornie potwierdzone. Neutrino jest drugą, po antyprotonie, cząstką, odkrytą doświadczalnie w ciągu ostatnich 12 miesięcy.

LONDYN. Radio londyńskie podało, że do Karachi przybyła pierwsza partia amerykańskich samolotów odrzutowych, przeznaczonych dla pakistańskich sił zbrojnych.

MOSKWA. Zgodnie z komunikatem podpisanym w listopadzie 1953 roku przez przedstawicieli japońskiego Czerwonego Krzyża i Towarzystwa Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy ZSRR w sprawie repatriacji z ZSRR japońskich jeńców wojennych i osób cywilnych wyjechała ostatnio ze Związku Radzieckiego do Japonii nowa grupa obywateli japońskich. W grupie tej składającej się z 86 osób znajdował się b. naczelny dowódca japońskiej armii kwantuńskiej gen. Jamada Otedzo.

MOSKWA. W ostatnich dniach do portu w Odessie zawinął parowiec „Entre Rios”, na którego pokładzie przybyło do ZSRR 763 obywatele radzieckich, którzy w latach 1920—1935 wyemigrowali z zachodnich okolic Ukrainy i Białorusi udając się do Ameryki Południowej w poszukiwaniu chleba i pracy.

LONDYN. Sekretarz stanu w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych Nutting odczytał z Londynu do Nowego Jorku. Nutting przeprowadził tam rozmowy z amerykańskimi i kanadyjskimi ekspertami do spraw rozbrojenia. W ubiegły piątek Nutting bawił w Paryżu, gdzie konferował z Jules Mochem, delegatem Francji w podkomisji rozbrojeniowej ONZ.

Z MIĘDZYNARODOWEGO POKAZU MODY W WARSZAWIE



Czechosłowacki model kostiumu. CAF — fot. Baranowski

Krytyka polityki Adenauera na zjeździe przesiedleńców

BONN (PAP)

W Fuldzie odbył się doroczny zjazd partii przesiedleńców (BHE). Na zjeździe poddano ostrej krytyce politykę zagraniczną rządu bawarskiego, zarzucając jej sztywność i brak przystosowania do nowej sytuacji.

Z krytyką polityki zagranicznej rządu Adenauera wystąpił na zjeździe przewodniczący partii przesiedleńców von Kessel. Przewodniczący frakcji parlamentarnej tej partii Feller potępił antyradzieckie wywody Adenauera. Stwierdził on, że propaganda antyradziecka i oświadczenia tego rodzaju, jak twierdzenie, iż Związek Radziecki jest „śmiertelnym wrogiem” Niemiec, z pewnością nie przyczynia się do stworzenia pomyślniej dla zjednoczenia Niemiec atmosfery. Feller domagał się, aby rząd bawarski dokonał rewizji układów państwowych. Oświadczył on, że przynależność Niemiec zachodnich do NATO musi doprowadzić do izolacji Bonn.

Zjazd wybrał ponownie przewodniczącą partii von Kessela. Wiceprzewodniczącymi zostali Seiboth, Gille i Guthsmuths.

Nowa partia w NRF

BERLIN (PAP)

Dysydenci z wolnej demokratycznej partii (FDP), którzy w lutym br. z tej partii wystąpili, ukonstytuowali się w nową partię, tzw. Wolna Partia Ludowa (FVP). Nowa partia wchodzi w skład bawarskiej koalicji rządowej.

Dziś rozpoczyna obrady IV Kongres ZSCH

WARSZAWA (PAP)

W środę, 27 bm. rozpoczyna się w Warszawie IV Kongres Związku Samopomocy Chłopskiej. Do stolicy przyjedzie z całego kraju ponad 2 tys. delegatów, reprezentujących ok. 2 mln. członków zrzeszonych

Wizyta min. Martino w Londynie

LONDYN (PAP)

Do Londynu przybył włoski minister spraw zagranicznych — Martino. Agencja Reutersa podaje, że tematem rozmów, które Martino przeprowadził z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Selwynem Lloydem będą sposoby „wzmocnienia sojuszu atlantyckiego”. Sam Martino oświadczył po przybyciu do Londynu, że głównym tematem rozmów będą problemy związane z sytuacją w rejonie Morza Śródziemnego.

TU-114

nowy radziecki odrzutowiec pasażerski

MOSKWA (PAP)

W czasie przyjęcia wydanego w niedzielę w Moskwie przez marszałka Żukowa, dziennikarze dowiedzieli się, że skonstruowany obecnie nowy radziecki odrzutowiec pasażerski będzie mógł przebiec bez lądowania odległość dzielącą Moskwę od Nowego Jorku. Samolot pomieści 130 pasażerów. Konstrukctorem tego giganta jest twórca Tu-104 — Andriej Tupolew. Nowy samolot będzie odrzutowcem Tu-114.

Dziennikarze obecni na wczorajszej „garden party”, dowiedzieli się także, iż odrzutowiec Tu-104 przekazane zostaną w końcu br. do regularnej służby lotniczej, prawdopodobnie na trasie Moskwa — Sztokholm lub Moskwa — Praga.

Sytuacja w Algierze

PARYŻ (PAP)

Według doniesień agencji zachodnich, w niedzielę wojska francuskie wznowiły działalność przeciwko powstańcom we wschodnich i zachodnich okolicach Algieru, jak również w mieście Algierze, gdzie w sobotę doszło do poważnych incydentów.

W górach Aures w pobliżu Edger Quinet znaczne ilości wojsk francuskich prowadzą operację okrajającą zabyły — jak donosi Agencja Reutersa — 51 powstańców.

W okolicy Constantine rozpoczęto akcję, w której bierze udział 18 tysięcy żołnierzy francuskich, mając na celu zablokowanie granicy z Marokiem.

Do miasta Algieru sprowadzono dodatkowe posiłki wojskowe i policyjne w związku z nową falą zamachów i demonstracji antyfrancuskich.

w przeszło 37 tys. kół większych i kół gospodyń ZSCH.

IV Kongres dokona oceny działalności ZSCH za okres ostatnich 7 lat, wytyczy zadania związku na najbliższe lata oraz uchwali nowy statut organizacji.

Obrady Kongresu poprzedziły zebrania, które odbyły się niemal we wszystkich kółach ZSCH, oraz liczne spotkania chłopów z delegatami na Kongres. W ożywionych dyskusjach, jakie toczyły się na zebraniach, chłopcy i kobiety wiejskie zgłosili wiele wniosków i dezyderatów dotyczących najrozmaitszych dziedzin życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego wsi. Szeroko omawiano też sprawę zwiększenia roli Związku na wsi, podniesienia jego autorytetu, uczynienia z tej organizacji prawdziwego rzecznika interesów chłopów. Warto dodać, że szereg tych wniosków, które rozważył Kongres, było już rozpatrywanych przez Zarząd Główny ZSCH wspólnie z zainteresowanymi ministerstwami i instytucjami.

Tysiące chłopów członków ZSCH podjęło na cześć Kongresu różne zobowiązania, które dotyczą głównie podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej oraz wykonania wielu prac o charakterze społeczno-gospodarczym.

Zginęło 26 osób

Wielka katastrofa lotnicza w Nigerii

LONDYN (PAP)

W niedzielę wieczorem w pobliżu Kano w Nigerii uległ w katastrofie brytyjski samolot pasażerski „Argonaut”, na pokładzie którego znajdowało się 38 pasażerów i 7 członków załogi. Samolot, który leciał z Kano do Londynu, w kilka minut po starcie obniżył niespodziewanie lot i runął na ziemię w odległości 5 kilometrów od lotniska i stanął w płomieniach. Według pierwszych wiadomości, w katastrofie zginęło 26 osób. Pozostali pasażerowie i członkowie załogi zostali ciężko poparzeni.

Szach Iranu przybył do Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP)

W poniedziałek przybył do Związku Radzieckiego na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i osobiście przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowa, szach Iranu Mohammed Reza Pahlavi wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami.

Pracownicy poszukiwani

Kierownika magazynu z wynagrodzeniem miesięcznym 1 750 zł i 2 magazynierów z wynagrodzeniem 1 500 zł zatrudni zaraz przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. Wymagana jest praktyka zawodowa w branży wyrobów hutniczych i materiałów budowlanych. Oferty wraz z życiorysem i ankietą kierować do Biura Ogłoszeń. Świerczewskiego 3 dla K2111.

Kierownika Zakładu Galanterii Metalowej w Krośnie n. Odry (Zakład w organizacji) przyjmą natychmiast Zielonogórskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Zielonej Górze, ul. Piaskowa 4. Reflektujemy tylko na siłę wykwalifikowaną z dłuższą praktyką zawodową, znającą również zagadnienia inwestycyjne (odbudowa zakładu). Mieszkanie w Krośnie n. Odry zapewnione. K2119

Wszystkim, szczególnie dyr. Cuprychowi z MHD „Różne”, również Personalowi z PPH „Kenis”, Lokatorom, Krawcom i Znajomym za liczny udział w pogrzebie mojego najdroższego meża

Majerna Chulorana
za złożone wieńce i kwiaty oraz wyrazy współczucia składam
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
nieutulona w żalu
żona
Poznań Kasprzaka 32a. 11447g

Wszystkim, szczególnie dyr. Cuprychowi z MHD „Różne”, również Personalowi z PPH „Kenis”, Lokatorom, Krawcom i Znajomym za liczny udział w pogrzebie mojego najdroższego meża

Ludwik Rozynek
mistrz tryzjerski
przeżywszy lat 62.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 28 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie 14 lipca o godz. 8 w kościele św. Jana Kantego przy ul. Grunwaldzkiej.
W głębokim smutku pogrążona
żona, dzieci, wnuki i rodzina
11688g

Dnia 25 czerwca 1956 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mojego kochanego męża, naszego drogiego ojciec, teści i dziadek śp.

Irena Czerpińska
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w środę, 27 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
mąż, bracia, siostra i rodzina
11674g

Sprzedż
Motocykl „Ilo” z Tornax 125 ccm, nowy sprzedam. Poznań, Górczyn, ul. Kopanina 107. 11474g

Kuchnie nowoczesne oraz biłard amerykański korzystnie sprzedam. Poznań Nowowiejskiego 21, stolarnia 11521g

Nieruchomości
Parcela domku, wille, kamienice kupno, sprzedaż, załatwianie solidnie „Union”, Poznań, Nowowiejskiego 9. 9416g

Demek 3—3-pokojowy, także niewykończony, z ogrodem względnie ziemią do 1 ha, zelektryfikowane, dobre pole czenie, w okolicy Poznania, łodzi Skierkiewicz kupie, Krystyna Raczmarek, Poznań Żelazna 5 m 5. 11330g

Dnia 25 czerwca 1956 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mojego kochanego męża, naszego drogiego ojciec, teści i dziadek śp.

Feliks Tokarski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 9 w kościele parafialnym w Tarnowie Podgórnym.
W ciężkim smutku pogrążona
żona i rodzina
11668g

Dnia 24 czerwca 1956 o godz. 7.30 zmarł po niedługich cierpieniach, przeżywszy lat 51. śp.

Franciszek Troczyński
W Zmarłym stracił ukochanego meża, ojca, brata, zięcia, teściu, dziadka i wujka.
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, 27 bm. o godz. 17 na cmentarzu na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążeni
żona z dziećmi i rodzina
K2160

Dnia 24 czerwca 1956 zmarła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, sżwagierka i ciocia, śp.

Irena Czerpińska
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w środę, 27 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
mąż, bracia, siostra i rodzina
11674g

XXV MTP ważnym elementem rozwoju międzynarodowej wymiany handlowej

(Dokończenie ze str. 1)

nach — możemy oczekiwać w roku 1956 bardzo szybkiego wzrostu produkcji rolniczej. W roku 1955 nasza produkcja zbóż osiągnęła 182.500.000 ton, tj. wzrost o 18.600.000 ton wobec światnych zniw 1952 roku. W tym samym roku zebraliśmy 1.503.000 ton bawełny, co wyniosło 200.000 ton więcej niż w roku 1952. Począwszy od roku 1955, socjalistyczna przebudowa naszego kraju weszła w nowe stadium. Do końca marca br. powstało 1.088.000 spółdzielni produkcyjnych z udziałem 106.680.000 gospodarstw. Ilość ta stanowi 90 proc. ilości gospodarstw w całym kraju.

4.300.000 rzemieślników przy stałym do spółdzielni rzemieślniczych, co stanowi 88 proc. całkowitej ilości pracowników warsztatów rzemieślniczych. Z drugiej strony 287.000 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych zostało przemienione w państwowo-prywatne towarzystwa.

Równolegle do szybkiego wzrostu gospodarki narodowej — wzrósł znacznie również eksport i import Chin. W roku 1955 import i eksport Chin podniósł się o 265 proc. w porównaniu z rokiem 1950. W ciągu ostatnich lat zwiększyła się również różnorodność naszego eksportu. W roku 1955 objął on liczne nowe odmiany bawełnianych wyrobów dziewiętności oraz inne popularne artykuły codziennego użytku. Eksport żelaza i stali, chemikaliów i wyrobów lekkiego przemysłu został rozszerzony o 60 dalszych rodzajów towarów w porównaniu z rokiem 1954. Eksportujemy obecnie z Chin wiele różnych artykułów,

jak np.: blachę stalową, stal kształtkową, rury z żelaza łanego, rowery, wyroby z azbestu i wiele innych towarów, których nigdy w naszej historii nie mieliśmy możliwości eksportować. Co więcej, w roku 1955 po raz pierwszy włączaliśmy do eksportu przedmiot i tkalnie bawełny, fabryki zapalek, łuszczenie ryżu i inne kompletne urządzenia.

W celu rozszerzenia międzynarodowych stosunków gospodarczych i rozwijania współpracy między narodami — rząd chiński i organizacje handlowe wysyłały wielokrotnie delegacje do różnych krajów. Przyjmowały one również wiele delegacji kół handlowych i przemysłowych, podobnie, jak i indywidualnych przemysłowców i kupców z różnych krajów — m.in. z Zachodu. Przez tego rodzaju stosunki handlowe, wystawy i wizyty, Chiny miały możliwość coraz bardziej wzmacniać swoje stosunki gospodarcze z zainteresowanymi krajami. Równocześnie rozszerzyły się ich wzajemne stosunki handlowe i rozwijało się wzajemne zrozumienie i przyjaźń.

Zwiększa się również nieustannie współpraca gospodarcza między Chinami i Polską. Najlepszym przejawem tego jest stały rozwój chińsko-polskiej wymiany handlowej. Wy miana ta datuje się od 1950 r. i odtałd wzmacnia się ona coraz bardziej. Oparta na zasadzie równości i wzajemnych korzyści, wzajemnej pomocy i współpracy — wymiana ta gra dośniosa rolę w przyspieszeniu socjalistycznego budownictwa obu naszych krajów.

Ponad 70 proc. towarów sprzedanych przez nas z Polski Ludowej, to materiały inwestycyjne, a więc: maszyny, środki transportu, produkty hutnicze z żelaza i stali, a także kompletne urządzenia zakładów przemysłowych, konieczne dla rozwoju socjalistycznego uprzemysłowienia naszego kraju, a także — wielkie ilości innych towarów, służących do zaspokojenia codziennych potrzeb naszego narodu.

W r. 1955 rozpoczęły produkcję dwie cukrownie w Kirin i Kiamusze, zbudowane przy pomocy Polski Ludowej. Zostały one wyposażone w nowoczesne urządzenia polskiego przemysłu cukrowniczego, a ich budowa — przeprowadzona pod bezpośrednim kierownictwem wybitnych polskich fachowców. Te dwa zakłady dadzą corocznie olbrzymie ilości cukru oraz produktów ubocznych — m.in. alkoholu.

W chwili obecnej Polska pomaga nam budować dalsze cukrownie większe niż poprzednie. Chiny ze swej strony dostarczają Polsce towarów, które odpowiadają jej potrzebom. Były to: oleje, tłuszcze, ziarna oleiste, bawełna, surowce włókiennicze, rudy żelaza i metali nieżelaznych, jak również towary konsumpcyjne. Jesteśmy przekonani, że równoległe z ogólnym rozwojem gospodarki obu naszych krajów — stosunki handlowe między Polską a Chinami jeszcze bardziej się wzmacnią i rozszerzą, a z drugiej strony zwiększy się różnorodność towarów wymienianych między obu krajami.

*

Wielki postęp wykazała w ciągu ostatnich kilku lat współpraca chińsko-polska w dziedzinie transportu morskiego. Naród chiński ocenia wysoko współpracę w dziedzinie transportu morskiego z Polską, gdyż ma ona bardzo poważne znaczenie nie gospodarcze i polityczne. Wdzięczni też jesteśmy Polsce za jej pomoc na tym polu. Dalsza dziedzina ścisłej gospodarczej współpracy pomiędzy Chinami a Polską, to współpraca naukowa i techniczna. Polscy specjaliści w oparciu o swoją głęboką wiedzę — bezinteresownie i z samozaparciem pomagali nam pokonać różne trudno-

ści techniczne. Dzięki ich uwagom, zdołaliśmy przeprowadzić wiele ulepszeń. Równocześnie wysłaliśmy do Polski delegacje m.in. studentów — dla zdobycia doświadczeń. Jest oczywiście, że wobec rozwoju chińsko-polskich stosunków gospodarczych — rozszerzona zostanie również współpraca naukowa.

Z przyjemnością stwierdzamy, że ostatnio wkroczyliśmy w nową fazę współpracy gospodarczej między krajami socjalizmu. Współpraca krajów socjalizmu wzmacnia pokojową zasadę współistnienia i pokoju we współzawodnictwie między narodami różnego systemu społecznego.

Walczy wszyscy o rozszerzenie międzynarodowych stosunków gospodarczych i handlowych!

WSRÓD Zagranicznych WYSTAWCÓW

Dwa tysiące lat tradycji

Chiński jedwab jest słynny na całym świecie. Już ponad 2000 lat przed naszą erą pracownicy mieszkańcy Chin rozpoczęli hodowlę jedwabników, z kokonów wyciągali nić jedwabną i przetrzymywali ją na tkaninę. Jedwab też należy do najstarszych artykułów eksportowych.

Po utworzeniu Chińskiej Republiki Ludowej, miliony hodowców jedwabników i tkaczy pod szczególną opieką rządu ludowego pchnięty jedwabnictwo na dalszą drogę rozwoju. Przyjmując dla poziomu produkcji roku 1950, cyfrę porównawczą 100, otrzymujemy na 1955 rok 240. Jakość jedwabów surowych przekracza przeciętnie klasę A. Dzięki owocnej współpracy robotników przemysłu jedwabniczego z twórcami nowych mody, powstają coraz to nowsze tkaniny jedwabne wszelkiego rodzaju. Wszystkie te ar-

tykuły cieszą się coraz większym uznaniem u szerokich mas spożyców na całym świecie!

Jedwab chiński znany jest w bardzo wielu gatunkach, spośród których można wymienić następujące: velour, krepa jedwabna, czysty jedwab, brokat, crêpe de Chine, organdina, plasz jedwabny i wiele innych. Biorąc pod uwagę surowce, różnicę należy następujące grupy: tkaniny z czystego jedwabiu, tkaniny z czystego jedwabiu Tussah i wyroby z jedwabiu Intertextur. Czysty jedwab ma kolory silne, delikatny połysk, jest miękkie, delikatne, lekkie i bardzo trwałe. Jedwabiu można użyć do wyrobu sukien, pokryć, albo też na cele przemysłowe jako materiał izolacyjny. Jedwab Intertextur posiada też zaletę, że przy farbowaniu odpowiednio do właściwości włókien, daje miłe dla oka tonacje barw. Deseiny nie są krzykliwe, bardzo eleganckie. Czysty jedwab Tussah jest specjalnym produktem chińskim, przy czym należy szczególnie wyróżnić tkaniny ręcznie tkane, które co prawda nie odznaczają się wielką wytrzymałością, ale za to przepięknym i silnym połyskiem. Warte uwagi jest odporność tej tkaniny na temperaturę i działanie kwasów. Pierze się ją doskonale, nie płowięje i najlepiej nadaje się do wyrobu sukien, wiosennych, letnich i jesiennych. Na Targach Poznańskich wśród wystawionych tkanin chińskich znajduje się również brokat Sochow i gobeliny w stylu orientalistycznym. Są one tkane z wielobarwnych, pięknych nici jedwabnych.

ChRL oferuje na Targach także taftę niebieską, jasnozieloną, czarną i błyszczącą, jak również wehry-żorzęte w piękne wzory. Z tych delikatnych tkanin jedwabnych można wykonać wszelką garderobę. Na stoisku ChRL znajdują się także modele europejskie, wykonane z jedwabiu chińskiego i brokatów.

PAWILON CHIŃSKIEJ
REPUBLIKI LUDOWEJ

Fragment stoiska z jedwabiami.

CAF — Fot. Kondracki

to

Od tokarni-gigantów do... mikromierza

Chiny uzyskały duże sukcesy na polu budowy maszyn od nastania pierwszego pięcioletniego planu rozbudowy gospodarczej. ChRL produkuje obecnie ponad 1900 rozmaitych rodzajów ważnych maszyn i urządzeń elektrotechnicznych we własnych fabrykach. Produkuje się na przykład silownie wodne na 10000 kW, kompletne turbo-agregaty o sile 6000 kW, transformacje 220 kV, olbrzymie transformatory na 30 000 kVA, tokarki-giganty o wzniosłości 500 mm, stugarki dwusłupowe o stole 4 metry długim, frezarki uniwersalne z 18 urządzeniami przełącznikowymi i o szybkości maksymalnej 1600 obr./min. itp.

Maszyny wystawione na tegorocznych Targach Poznańskich w pawilonie chińskim wykazują konkretnie wyniki osiągnięte przez ChRL w latach ubiegłych. Dowodem tego może być jeden z najnowszych wyrobów, mianowicie ekskawator łyżkowy o pojemności łyżki 1 m³. Jest to maszyna uniwersalna (czeparka łyżkowa prosta, zgarzniarka liniowa, czeparka łyżkowa podpoziomowa, żorawie-dźwig i urządzenie wybijania słupów).

Ekskawator ten nadaje się nie tylko do robót transportowych i załadunkowych, lecz również do prac ziemnych. Maszynę steruje się hydraulicznie, aby zapewnić działanie bez zarzutu. ChRL wystawia na Targach także inne nowe produkty, jak na przykład szlifierkę bez kłków, szlifierkę płaską, tokarkę dla czopów wałów kołowych, jak również rozmaite narzędzia do cięcia i narzędzia pomiarowe. W narzędziach do cięcia znajdują się małe wiertła spiralne o 0,25 mm średnicy. Wśród narzędzi pomiarowych — mikromierze do 400 mm.

Ogólna wartość produkcji przemysłu budowy maszyn w roku 1957 zwiększyła się 1,5-krotnie w stosunku do roku 1952. Zaplanowano w pierwszej pięcioletniej budowie ponad 80 ważnych projektów dla przemysłu budowy maszyn. W tej liczbie 50 obiektów,

które trzeba wybudować zupełnie od nowa względnie rozbudować.

Obiekty te, zaprojektowane z pomocą Związku Radzieckiego, będą podwaliną pod nowoczesny przemysł budowy maszyn w Chińskiej Republice Ludowej.

Daleko idące zmiany w naszym systemie zarządzania gospodarką są nieuniknione. Głosy żądające uproszczenia metod planowania, ukrócenia biurokracji oraz zlikwidowania nieczytnego i uzasadnionego obecnego prymatu administracji nad produkcją — są powszechne. Nie ma także niemal nikogo, kto przeciwstawiałby się tezie, iż łatanina, operowanie półśrodkami — sprawy nie załatwi, że potrzebne są cięcia głębokie, radykalnie usuwające źródła niedomagań naszej ekonomiki.

Według powszechnego przekonania, powszechnych wyrażeń nadziei, oczekiwane niecierpliwie zmiany przyniosą gospodarce oraz naszemu poziomowi życiowemu wiele dobrego.

Każdy medal ma jednak dwie strony. Podobnie jest i w tym wypadku.

Bronisław Minc opublikował niedawno dane, ilu jest w Polsce urzędników. Udowodnia on, że urzędników „czystej wody” mamy co najmniej milion.

Co trzynasty człowiek w Polsce wpisywał w ankietę personalnej w rubryce „zawód wykonywany” słowo: urzędnik. Poza tym mamy niemal całą liczbę ludzi sprawujących nieprodukcyjne, półurzędnicze funkcje. Np. tylko w przemyśle około 110 tys. osób zalicza się do tzw. obsługi i straży.

Kilka lat temu pisaliśmy i podkreślaliśmy z dumą, że na budowach socjalizmu, przy wznoszeniu nowych obiektów przemysłowych pracuje milion robotników, inżynierów, techników. Wskazywaliśmy przy tym, że ów milion ludzi stanowi poważne, choć nieustannie, ale w dalszej per-

spektywie odpłacające się sto-krotnie, obciążenie dla naszej gospodarki.

Wszystko to było stuprocentową prawdą. Ale faktem jest z drugiej strony, że równocześnie drugi milion ludzi (czyli liczba, z której można by sformować 55 dywizji wojska) posadził się przy biurkach i że ten drugi milion jest także poważnym obciążeniem dla naszej gospodarki.

Uproszczenie aparatu administracyjnego, wyeliminowanie ogniw zbędnych, a więc

kułów mamy w niedostatecznej ilości oraz asortymencie (i to artykułów, których zorganizowanie produkcji wcale nie wymaga skomplikowanych urządzeń, wielkich nakładów inwestycyjnych, wymyślnych surowców) — by przekonać się, że w Polsce dla wielu ludzi są lazłoby się jeszcze sporo pracy.

Dla zwolnionego z posady urzędnika stanowi to jednak małą pociechę, że pobliski zakład przemysłowy poszukuje wykwalifikowanych frezerów, lub że w mieście odczuwa się brak

częściowa demobilizacja urzędników armii do rozmianów uzasadnionych potrzebami — jest jednym z podstawowych warunków efektywności projektowanych zmian w naszym systemie gospodarczym. Innej drogi nie ma.

Cóż jednak mają ze sobą zrobić ludzie, których uproszczony, uelastyczny, nade wszystko poważnie zmniejszony aparat administracyjny nie będzie już potrzebował?

Nasze gazety niezmiennie od lat na kolumnie ogłoszeń pod złożonym wielkimi czcionkami nagłówkiem: „fachowcy poszukiwani” — anonsują co raz to inne zakłady werbujące pracowników.

Podobnie wielkie możliwości zatrudnienia kryją w sobie małe zakłady terenowe, spółdzielnie pracy. Dalej — rzemieślnikom, którym ostatnie uchwały rządowe zapalają zielone światła do nowego rozwoju oraz chałupnictwo.

Wystarczy zresztą przejść się po sklepach i policzyć, ile arty-

kułów mamy w niedostatecznej ilości oraz asortymencie (i to artykułów, których zorganizowanie produkcji wcale nie wymaga skomplikowanych urządzeń, wielkich nakładów inwestycyjnych, wymyślnych surowców) — by przekonać się, że w Polsce dla wielu ludzi są lazłoby się jeszcze sporo pracy.

Dla zwolnionego z posady urzędnika stanowi to jednak małą pociechę, że pobliski zakład przemysłowy poszukuje wykwalifikowanych frezerów, lub że w mieście odczuwa się brak

kułów mamy w niedostatecznej ilości oraz asortymencie (i to artykułów, których zorganizowanie produkcji wcale nie wymaga skomplikowanych urządzeń, wielkich nakładów inwestycyjnych, wymyślnych surowców) — by przekonać się, że w Polsce dla wielu ludzi są lazłoby się jeszcze sporo pracy.

Dla zwolnionego z posady urzędnika stanowi to jednak małą pociechę, że pobliski zakład przemysłowy poszukuje wykwalifikowanych frezerów, lub że w mieście odczuwa się brak

kułów mamy w niedostatecznej ilości oraz asortymencie (i to artykułów, których zorganizowanie produkcji wcale nie wymaga skomplikowanych urządzeń, wielkich nakładów inwestycyjnych, wymyślnych surowców) — by przekonać się, że w Polsce dla wielu ludzi są lazłoby się jeszcze sporo pracy.

Dla zwolnionego z posady urzędnika stanowi to jednak małą pociechę, że pobliski zakład przemysłowy poszukuje wykwalifikowanych frezerów, lub że w mieście odczuwa się brak

Na pewno równoległe z planem reorganizacji aparatu administracyjnego — musi być opracowany rzetelny, konkretny plan „urządzenia” zwalnianych ludzi, zatrudnienia ich w nowych dla nich zawodach.

Nie da się tego celu osiągnąć, jeśli dla zwalnianych pracowników aparatu administracyjnego nie zorganizuje państwo szerokiej sieci krótkoterminowych kursów, umożliwiających ludziom przekwalifikowanie.

W czasie minionego okresu niewiele uczyniliśmy, by wykończyć stary, mieszczański przesąd, że urzędnik, nawet nisko kwalifikowany, taki, który np. stempluje pisma i zakleja koperty — jest czymś „lepszym” od pracownika fizycznego, nawet wysoko wykwalifikowanego. Znane są wypadki, gdy dobrego robotnika przekształcono w złego urzędnika, każąc mu w dodatku wierzyć, że spotkało go szczęście awansu społecznego.

Wiele nas będzie wysiłków kosztować teraz przewyciężenie tego przesądu i przewyciężenie błędów w gospodarce pracą ludzką oraz ugruntowanie przekonania, że sprawa przedstawia się akurat odwrotnie, że awansem dla nisko wykwalifikowanego urzędnika będzie zdobycie kwalifikacji w innym zawodzie — niezależnie od tego, czy jest to zawód związany z pracą fizyczną.

Spełnienie tych kilku, wcale niełatwych warunków — jak można przypuszczać — sprawi, że uzdrawiająca, konieczna dla naszej administracji operacja — dokonana zostanie w sposób skuteczny, a zarazem możliwie jak najmniej bolesny dla zainteresowanych i społeczeństwa.

T. JĘDRZ

W czasie minionego okresu niewiele uczyniliśmy, by wykończyć stary, mieszczański przesąd, że urzędnik, nawet nisko kwalifikowany, taki, który np. stempluje pisma i zakleja koperty — jest czymś „lepszym” od pracownika fizycznego, nawet wysoko wykwalifikowanego. Znane są wypadki, gdy dobrego robotnika przekształcono w złego urzędnika, każąc mu w dodatku wierzyć, że spotkało go szczęście awansu społecznego.

GORDYJSKI WĘZEŁ

np. krawców. „Opuszczając szeregi urzędniczego stanu”, staje się on niejako automatycznie pracownikiem niewykwalifikowanym, mało poszukiwanym, i co nader istotne — niżej płatym. Nie dziwnego więc, że „demobilizowani” — z powodu uproszczenia aparatu administracyjnego — urzędnicy wycofują wszystkie dostępne sobie możliwości, by jednak ostatecznie się przy biurku, by „zaczepić się” w innym urzędzie, na innej administracyjnej posadce.

Jeśli większości zwalnianych z aparatu urzędniczego uda się zrealizować tę dążność — reformy administracji chybi celu. Jeśli im w tych usiłowaniach skutecznie przeszkodzą, nie dając nic w zamian, odczują to — i słusznie — jako swą osobistą wielką krzywdę...

Jak rozplatać ten niełatwy węzeł?

Nie łatwo jest znaleźć wyczerpującą odpowiedź na to pytanie. Ale kilka elementów jej odpowiedzi wydaje się być bezspornymi.

Złotodajny warsztat pracy

Nasze wyobrażenia o morzu mają w sobie coś ze starych bohaterów tradycji ułanów. Słony morski wiatr; siwe, grzywiaste bałwany; groza sztormu i melancholia bezkresnego widoku; wspomnienie o szatańskich kłaniających się falom — oto obraz morza, jaki rysuje się w oczach znacznej, związanej wyłącznie z łodem, części ludności naszego kraju.

W istocie jednak morze — to przede wszystkim ogromny, niesłychanie wdzięczny warsztat pracy. Nie umniejszając w niczym pięknej i naprawdę porywającej romantyki pracy na morzu i z morzem — podkreślić warto, że żywi ono całe ludy, że niektóre, i to właśnie najbogatsze, narody oparły swój dobrobyt o eksploatację bogactw morskich i możliwości, jakie morze daje.

Drobny przykład: czyste zyski dewizowe armatorów duńskich wyniosły w roku 1955 — 1235 mln. koron, w tym 250 mln. w dolarach i 445 mln. w funtach angielskich. Wpływy dewizowe szwedzkiej floty handlowej wyniosły w tymże roku 1030 mln. koron. Nie mniej — na pewno zyski czerpie z samych tylko przewozów Anglia, NRF i inne kraje morskie.

Polska była do niedawna zaliczana do krajów typowo kontynentalnych. Nasze związki z Bałtykiem nie są bynajmniej świeżej daty i naród nasz w przeciągu tysiąclecia nie mało krwi przelał, aby zapewnić sobie dostęp do morza. Dopiero jednak rok 1945 był tym rokiem przełomu, który stworzył przed nami realną możliwość przekształcenia naszego kraju w kraj morski, z morzem wielorakimi, przede wszystkim gospodarczymi niemi związany.

Od przełomowego roku 1945 mija lat jedenaście. Czy w okresie tym uczyniliśmy wszystko, by możliwości, które otworzyły się przed naszą gospodarką wraz z uzyskaniem pięćsetkilometrowego wybrzeża — przekształcić w rzeczywistość? Czy możemy być z bilansu tych lat w gospodarce morskiej — zadowoleni?

Trudno jest odpowiedzieć na to pytanie w jednym zdaniu. Faktem jest bowiem, że mamy obecnie flotę 4 razy większą niż przed

wojną, a tonaż przewożonych towarów wzrósł sześciokrotnie. Statki nasze łączą nasz kraj z portami 34 państw świata. Stale linie żeglugowe włączają Gdańsk, Gdynię, Szczecin z krajami nie tylko Europy, lecz także Dalekiego Wschodu. M. in. w ubiegłym roku uruchomiliśmy statek linie łączącej Polskę z Indonezją i Wietnamem.

Ale z drugiej strony podkreślić trzeba, że mimo czterokrotnego wzrostu naszej floty handlowej — transport morski pozostał daleko w tyle za potrzebami handlu zagranicznego. Udział polskiej bandery w rosnących przeładunkach polskich portów spadł w roku 1955 do 16,6 procent. (W roku 1932 wynosił on — 30 proc.). Nasza flota handlowa składa się z znacznej części ze statków starych. Przeciętny wiek polskich statków wynosił w roku 1955 około 17 lat, dla statków oceanicznych zaś — około 20 lat. Jest to o połowę za dużo.

Podobnych zestawień, w których śladem liczb ilustrujących osiągnięcia, idą inne liczby wyrażające: „ale...” — można dokończyć i dla innych gałęzi gospodarki morskiej.

Nauczyliśmy się budować statki do 10 tysięcy ton wyporności. Nawet je eksportujemy. Stworzyliśmy przemysł stoczniowy, którego przedtem w ogóle nie mieliśmy. Jest to ogromne osiągnięcie. Ale... budowane przez nas statki, niestety, nie wyróżniają się nowoczesniejszą konstrukcją.

Rozwinęliśmy poważnie rybołówstwo morskie. Ale i tu sukcesy są niedostateczne. Kutry mamy przestarzałe i niedostatecznie wyposażone. Flota rybołówstwa dalekomorskiego nie była wykorzystana w pełni. Potrzeba nam pilnie jednostek samowystarczalnych, nie uzależnionych od statków — baz, lepiej wyposażonych i większych o tonażu 500 TDW.

Włożyliśmy wiele wysiłku, aby przywrócić do życia nasze porty bezpośrednio po wojnie. Jednak w okresie sześciolatki dalsze wyposażenie ich w sprzęt, urządzenia przeładunkowe, tabor pływający nie nadążało za narastającymi potrzebami. Dzięki ofiarności załóg portowych — wydajność ich pracy w okresie sześciolatki wzrosła o 80 proc. Jednak — wobec wzrostu konkurencji obcych portów, m. in. Hamburga — w ciągu ubiegłych dwóch lat dał się zaznaczyć w prze-



CAF — fot. Ukłajewski

ładunkach tranzytowych wyraźny spadek.

Już z tego pobieżnego zestawienia widać, że nasze zamiary i aspiracje tylko w części dotychczas zrealizowaliśmy, że wykorzystywanie tych możliwości, które dać nam może gospodarka morska — tak potrzebna nam gospodarka morska z prawdziwego zdarzenia — dopiero rozpoczęliśmy.

★

Trwają Dni Morza. Jak zwykle — tak i w tym roku porty nasze, statki przybrały odświętne, galowy wygląd. Mieszkańcy Wybrzeża wylegli na ulice i mola — by zabawić i świętować święto ludzi morza. Kraj cały śle ku naszym portom, ku naszym statkom, rozsiadającym po oceanach świata, najlepsze życzenia.

Niechże jednak tym najlepszym życzeniem, na które ludzie morza i wybrzeża w pełni zasłużyli ciężką, ofiarną pracą, towarzyszy chwila poważniejszego namysłu, obrazująca zła naszego ludu, mieszkającego w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, jak wiele mamy jeszcze do zrobienia w sprawach morskich. Taki kraj jak nasz winien zajmować się problematyką morską nie tylko od święta, ale i na codzień. Tak — aby Bałtyk coraz pełniej i lepiej — rzeczywiście — bogacił nasz budujący socjalizm naród.

T. J.

Kongres ZSCh rozpoczął obrady

Dziś w Warszawie spotkali się na IV Kongresie działacze wiejszy Związku Samopomocy Chłopskiej z całego kraju. W gromadach naszego województwa odbywały się liczne zebrania przedkongresowe, w czasie których chłopomawiali projekt nowego statutu, dyskutowali o sprawach swoich wsi, zastanawiali się, w jaki sposób podnieść produkcję rolną i wzmocnić życie kulturalne. Wartość podjętych w tym czasie i w dużej części już wykonanych zobowiązań w dziedzinie melioracji, pielęgnacji łąk, nawadniania gruntów, budowy dróg, mostów i silosów, wynosi około 27 milionów złotych.

W dyskusjach przedkongresowych chłopowie wysunęli szereg słusznych postulatów, wskazywali na marnotrawstwo mienia społecznego, co oczywiście nie ułatwia, lecz osłabia tempo wzrostu produkcji rolniej. Na przykład w Kaliszkowicach Kaliskich w powiecie ostrzeszowskim chłopowie nie mogą zrozumieć nieprzejednanego stanowiska Centrali Miesnej w Kępnie i Poznańskim Przedsiębiorstwa Obróty Zwierzątami Rzeźnymi wobec starych chłopskich gromad o zorganizowanie nowego punktu skupu żywcza. Na skutek tego uporu 700 gospodarzy tej gromady woził tuczniki do oddalonego o 20 kilometrów punktu skupu w Mikstacie. Mimo, że na wskazywanym miejscu są wszelkie warunki do urządzenia takiego punktu: a więc plac, opłotowanie, budynek z wagą, stacja kolejowa i magazyn GS-u, do którego hodowcy przyjeżdżają po odbiór paszy i artykułów premiowych za dostarczonego żywca. Wymienione wyżej instytucje zapominają widocznie o znaniach przysłów, że „tabakiera do nosa”, a nie odwrotnie. Skutki tego niezrozumiałego uporu Centrali Miesnej i PPOZR są takie, że chcąc sprzedać jednego tucznika i odebrać za niego należność w gotówce i premii, chłop musi stracić dwa dni czasu.

Na zebraniach przedkongresowych prawie we wszystkich powiatach naszego województwa chłopowie skarżą się na bardzo powolne i długotrwałe wypłacanie należności za szkody poczynione w rolnictwie przez dziki i inną zwierzynę leśną. Na przykład za ustalone w sierpniu i wrześniu 1955 roku szkody do dnia dzisiejszego nie wypłacono odszkodowań. W jednym tylko powiecie krotoszyńskim nadleśnictwa winne są chłopom z tego tytułu ponad 200 tysięcy złotych. Czy tak być powinno? Chyba nie.

Teraz parę przykładów na temat marnotrawstwa mienia społecznego w niektórych

gminnych spółdzielniach. Do GS w Stęszewie w powiecie poznańskim nadszedł transport nawozów sztucznych — azotniaku, superfosfatu, amoniaku i soli potasowej. Zwalono to wszystko na jedną kupę, podarto worki, pomieszano nawozy na skutek czego ponad 3 tony cennego produktu zlasowało się i zbrzyliło. Zmalała wartość nawozu, a rolnicy mimo to musieli go kupić i zapłacić normalną cenę. W podobny sposób zmarnowano 6 ton nawozów w Błotnicy, powiat Wolsztyn i w wielu innych GS-ach.

Takie i tym podobne przykłady marnotrawstwa spowodowały chłopów do wysunięcia na Kongresie postulatu, aby placówki handlowe na wsi ponosiły odpowiedzialność materialną za jakość sprzedawanego chłopom towaru. Powszechnym żądaniem jest, aby ZSCh uzbroić ustawowo w prawo i obowiązek sprawowania kontroli społecznej nad działalnością placówek spółdzielczych zaopatrzenia i zbytu na wsi, aby ZSCh stał się prawdziwym rzecznikiem interesów chłopskich. Żądanie słuszne i w pełni uzasadnione.

Na zebraniach przedkongresowych bardzo silnie domagano się również, by wszelkiego rodzaju rozdzielni przygotowywane przez prezidia GRN z tytułu pomocy produkcyjnej państwa dla chłopów były opierane na opinii społecznej koła wiejskiego ZSCh. Postulat ten podpowiada nam samo życie, gdyż w bardzo licznych, niestety wypadkach ta pomoc nie dociera do ludzi najbardziej potrzebujących. Oczywiście, że w takiej sytuacji nie ma mowy o podnoszeniu produkcji rolniej w słabszych ekonomicznie gospodarstwach, a więc tak rozdziałna pomoc państwa mija się z właściwym celem.

Przytoczyłem zaledwie kilka spraw palących, które chłopowie podnosili na zebraniach przedkongresowych. Można by je tu mnożyć kilkakrotnie. Ale już z tego widzimy, jaka jest i jaka powinna być rola i zadania organizacji chłopskiej.

Kampania przedkongresowa ZSCh. wniosła do wsi wiele ożywienia i twórczej inicjatywy mas chłopskich. Inicjatywa i wnioski szły w kierunku energiczniejszej niż dotychczas walki z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem mienia społecznego, z wyzyskiem, kumoterstwem i biurokratyzmem, które to ujemne czynniki hamują i opóźniają rozwój wsi. Niektóre postulaty będą mogły być za-

łatwione na miejscu, większość z nich zaś będzie przedmiotem dyskusji na rozpoczętym właśnie trzydniowym Kongresie w Warszawie i znajdzie niewątpliwie wyraz w jego uchwałach. Wszystkie one bowiem zdążają do jednego celu: do ożywienia pracy ZSCh, a co za tym idzie do podniesienia ogólnej kultury materialnej wsi.

IGNACY WAJNOR
sekretarz Zarządu Wojew.
Zw. Samopomocy Chłopskiej
w Poznaniu

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

„Mieszczucha”. Dziękujemy za przesłane uwagi. Nie ze wszystkimi się zgadzamy. Gdy ktoś stwierdził, że nie jest tak dobrze, jak to widzi Pan, pewnie koła podnoszą krzyk: „Jak można na własne gnazdo, może trochę zaśnieździć, ale własne!” Rzekomo nie widzi się oświeconego, a czy na błędy ma się przynajmniej? Ponieważ warto pomyśleć o oczyszczeniu atmosfery, dlatego też udostępniamy łamy naszej gazety wszystkim tym, którym sprawy kultury leżą na sercu.

(1504)

Wacław K. Do spraw, o których już wielokrotnie pisała nasza gazeta (tynkowanie, oświetlenie ulic, kolportaż), zapewne wrócimy. Przy postulowaniu zmian i inwestycji, musimy brać pod uwagę możliwości finansowe naszego miasta. Pisząc o zachowaniu się młodzieży — wykorzystamy przykład, cytowany przez Pana.

(2611)

Odpowiedzi PRACOWNIKÓW

M. K., Kalisz. Nie ma Pan prawa żądać, by synowa powróciła po rozwodzie do swego rodzinnego nazwiska. Prawo to ma tylko jej syn. Syna w ciągu 3 miesięcy od orzeczenia rozwodu. Oświadczenie takie może złożyć w Urzędzie Stanu Cywilnego.

(2164)

Bywa i tak

Niedawno w jednym z numerów „Życia Warszawy” wy czytalem nowe określenie: krzywdy praworządna. Czy to możliwe? — zapytacie.

Agnieszka Dutkowska, 70-letnia, ułomna staruszka od 12 lat zajmująca pokój w mieszkaniu nr 18 przy ul. Gwardii Ludowej 17 w Poznaniu. Do 6 czerwca staruszka miała prawo używania wspólnej kuchni. W tym dniu bowiem 5 urzędników dokonało przymusowego usunięcia jej mebli z kuchni, do której nie ma teraz prawa wstępu.

Byłem w pokoju poniewieranej starowinki. Na skutek zlokalizowania tu mebli kuchennych, jest teraz zaledwie tyle miejsca, że tylko na stojąco mogłem z nią porozmawiać. Poza tym pokój pozbawiony jest instalacji gazowej. Staruszka nie ma na czym ugotować wody (pobieranej z ustępu) ani też ciepłej strawy.

W piśmie z dnia 22 maja br. Wydział Kwaterunkowy Prezydium MRN w Poznaniu stwierdza, że „obywatelka ma prawo pobierania wody z kuchni”, ale w praktyce... współlokatorzy zamykają kuchnię.

Dlaczego istnieje taka sytuacja? Otóż mieszkanie to składa się z dwóch pokoi i kuchni. Jeden pokój zajmuje rodzina składająca się z 4 osób, drugi staruszka. Do niedawna mieszkała razem z dziewczyną, która oplekowała się nią. A więc jak z tego wynika, według obowiązujących norm na staruszkę przypadało więcej powierzchni mieszkalnej niż na współlokatorów.

Fakt ten skrajnie wykorzystali wielbielcy paragrafów z Wydziału Kwaterunkowego. Mówiąc językiem urzędowym — mieli podstawę prawną do odebrania staruszce kuchni. W swej gorliwości zapomnieli jednak, że ułomna staruszka mimo swoich 70 lat ma jeszcze prawo do egzystencji, do spokojnej starości.

Tak więc staruszka Dutkowska została skrzywdzona. „Praworządnie”. No cóż, urzędnicy widzą w pierwszym rzędzie paragrafy. Dziwię się jednak, że współlokatorzy, których staruszka przysparzała do siebie w roku 1945, nie mają teraz dla niej serca. Bywa i tak.

(mh)

Zmiany w systemie zaopatrzenia emerytalnego

Przegląd prasy

Poniedziałkowa „Trybuna Ludu” zamieściła wywiad z wiceministrem pracy i opieki społecznej, Leonem Chajnem. Dowiadujemy się z tego, wywiadu, że w przygotowaniu jest kilka aktów prawnych, które uregulują sprawę rent i emerytur.

Najtrudniejszym do rozwiązania jest problem podziału na emerytów „starych” i „nowych” (tzn. tych, którzy przeszli na emeryturę po lipcu 1954 roku).

Podział jest krzywdzący — stwierdził wiceminister Chajna. — Ale wzięcie pod uwagę następującego faktu: rencistów z owego „starego portfela” mieliśmy wtedy w kraju milion dwieście tysięcy.

Zestawmy tę liczbę z ogółem zatrudnionych wówczas w całej gospodarce narodowej poza rolnictwem: 5,5 miliona. Ilość ludzi, otrzymujących zaopatrzenie ze skarb państwa była — i jest jeszcze — nieproporcjonalnie duża w stosunku do pracujących.

Gdybyśmy chcieli wszystkim tym „starym” rencistom zapewnić renty w wysokości np. 400 złotych, trzeba by nam było co roku dodatkowo prawie trzy miliardy. Była to — i w dużym stopniu jest jeszcze — suma niemal astronomiczna, na biorąc pod uwagę ogólną sytuację gospodarczą. Musielibyśmy więc, chcąc zacząć coś poprawiać w tej dziedzinie, znaleźć jakiś punkt wyjściowy. Punktem tym z konieczności stało się „odcięcie” od starych rent i ustalenie ich dla „nowych” emerytów już na korzystniejszych zasadach. Krzywdą ludzi ze „starego portfela” jest oczywiście. Chciałbym tu dodać, że gdyby jednak wtedy, w 1954 roku, inne było w ogóle nastawienie do spraw socjalnych, niezależnie od wszystkich trudności można było ustalić rentę dla nich na pewno na nieco wyższym poziomie...

Obecne projekty — stwierdza dalej w swym wywiadzie Leon Chajna — idą w kierunku stopniowego zacierania różnic między starymi i nowymi rencistami oraz w kierunku poprawy ich bytu najbardziej potrzebujących.

„Zgodnie z zapowiedziami, podwyżkom ulegną najniższe, dla niepracujących: wдове — ze 110 podniesiemy do 180 złotych, minimalne pracownicze — ze 180 do 260 złotych. Z tej podwyżki skorzysta około 360 tysięcy rencistów „starego portfela”. Państwo przeznacza na ten cel 300 milionów złotych rocznie. Jest to wszystko, co w tej chwili dla tej kategorii emerytów możemy zrobić. Zdajemy sobie sprawę, że jest to nieznacznie mało, że to dopiero pierwszy, nieśmiały krok na drodze do odczuwalnej poprawy ich życia. Ale wszystko wskazuje na to, że w przyszłości — miejmy nadzieję — niedalekiej, będzie można poczynić znowu jakieś kroki. Można przyjąć, że z owego 1.200 tysięcy rencistów „starego portfela” około 400 tysięcy, może nawet pół miliona — pracuje. W myśl postanowień dekretu z roku 1954, za rok, w lipcu, każdy „stary” rencista, który pod „rządami” tego dekretu przepracował trzy lata, ma prawo do rewizji starej renty na nowych zasadach. Innymi słowy, staje się „nowym” rencistą. Niezależnie od tego czynimy wysiłki, aby „nowym” stał się każdy „stary” rencista, który przepracował w Polsce Ludowej 10 lat.

Również i w systemie zaopatrzenia dla „nowych” rencistów projektowane są zmiany:

„Chcemy, aby niepracujący renciści „nowego portfela” otrzymali do rent około 50-procentowe dodatki. Projekt nasz przewiduje ponadto zniesienie górnego „pułapu” zarobków, stanowiących podstawę wymiaru renty. Pułapem tym było dotychczas 1200 złotych. W

nowych warunkach wysokość rent dla osób, które zarabiają więcej, będzie mogła osiągnąć do 1200 złotych.

Dyskutowany jest także dotychczasowy sposób obliczania rent. Ten system również nie jest sprawiedliwy.

W tej sprawie chcemy wprowadzić taką innowację: średnia z ostatnich 10 lat pracy. A ponieważ — jako naród — nie nabyliśmy jeszcze kultury zbierania dowodów i zaświadczeń z przebiegu pracy zawodowej, nie wszyscy więc będą mogli owe dziesięć lat udowodnić. Idziemy tu na kompromis: w ramach owych 10 lat — tyle lat, ile ma się możność wykazać, nie mniej jednak, niż owych 12 miesięcy.

Kiedy te wszystkie projekty wejdą w życie?

Czynimy wszystko, zapewnił wiceminister Chajna, aby stało się to w lipcu.

Zaznaczyć jednak od razu: nie należy się spodziewać, aby wypłata podwyższonych emerytur nastąpiła przed wrześniem. Pracy jest tak wiele, że ci, których podwyżki obejmą, prawdopodobnie dopiero 1 września otrzymają przysyłki z wyrównaniem za poprzednie dwa miesiące.

Prócz wyżej wymienionych projektów, resort Pracy i Opieki Społecznej opracowuje — jak wynika ze słów wiceministra Chajna — szeroko zakrojone plany, które uregulują sprawę rent i emerytur w sposób gruntowny i zasadniczy. Plan te przewidują między innymi decentralizację aparatu przekazania referatów powiatowym załatwieniom wniosków i wszystkich spraw rencistów gruntownie „odformalizowanie” przepisów, obniżenie granicy wieku uprawniającego do otrzymania renty itd. (API)

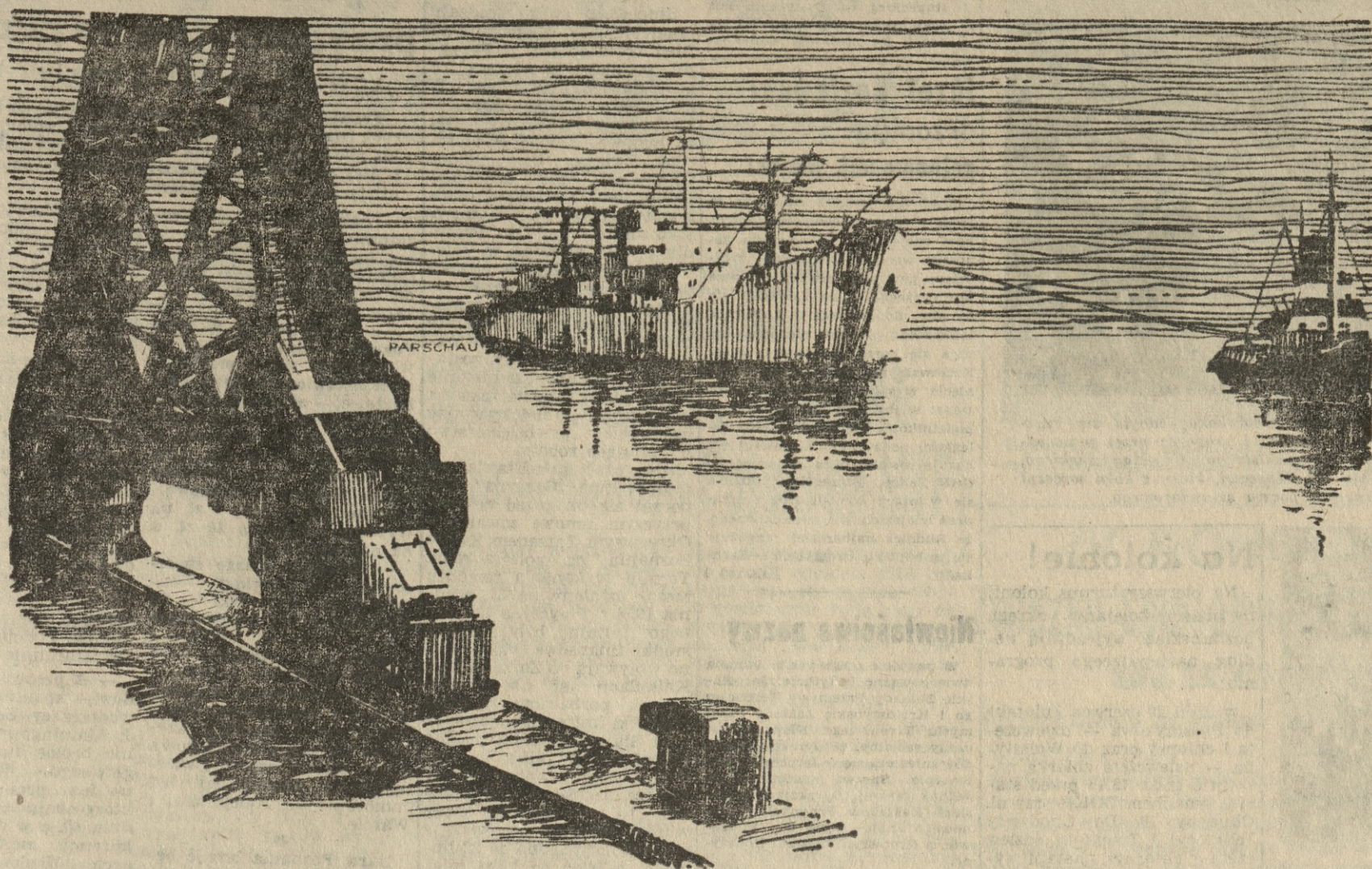
Ciekawostki rolnicze

1 krzak — 4 kg truskawek

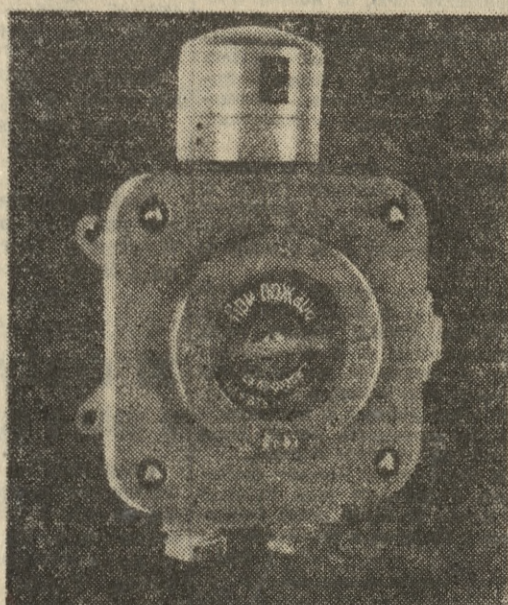
Na sesji Francuskiej Akademii Rolniczej podano do wiadomości, że rolnik M. Deserby wyhodował nową odmianę truskawki pnącej. Właściwością tej odmiany jest to, że kwiaty i owoce pojawiają się na niezaakoznionych wosach, sięgających 2 metrów. Wasy te mają zdolność wspinań się po płotach, balkonach i innych podporach. Krzaki nowej odmiany odznaczają się dużą żywotnością i mrozoodpornością. Na zimę cały krzak ścina się przy samej ziemi. Każdy krzak nowej odmiany daje w sezonie 4 kg truskawek.

Aureomycyna w rzeźniach

W wielu krajach w okresie letnim zamraża się produkty spożywcze celem zabezpieczenia ich przed zepsuciem. W tę dziedzinę również wkroczyła już nauka. Zamiast zamrażania stosuje się antybiotyki. Stwierdzono bowiem doświadczalnie, że spryskanie świeżego mięsa roztworem aureomycyny lub dodanie tego preparatu do mleka — chroni te produkty przed zepsuciem na 48 godzin. Także jaja od kur karmionych paszą, zawierającą drobne ilości aureomycyny, zachowują świeżość przez dłuższy okres czasu. Również do paszy zwierząt rzeźnych dodawano na kilka dni przed ubojem niewielkie ilości tego samego antybiotyku. Mie so tych zwierząt konserwowało się doskonale przez dwie doby bez zamrażania.



Urządzenia alarmowe przeciwpożarowe na statkach



Nieodzowne dla żeglugi — to aparaty, które gwarantują bezpieczeństwo pasażerów i załogi!

Urządzenia te jak i wiele innych artykułów przemysłu elektrotechnicznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystawiamy na tegorocznych Międzynarodowych Targach w Poznaniu.

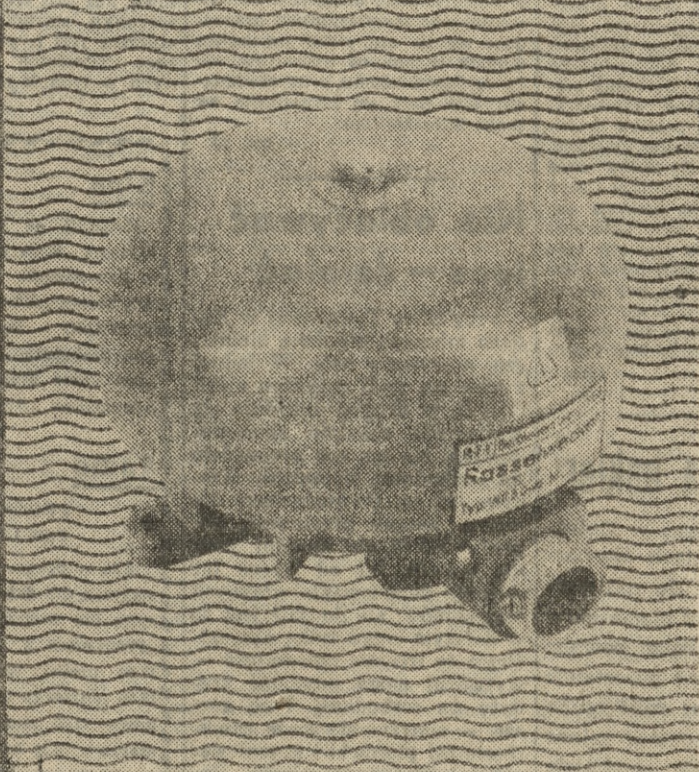
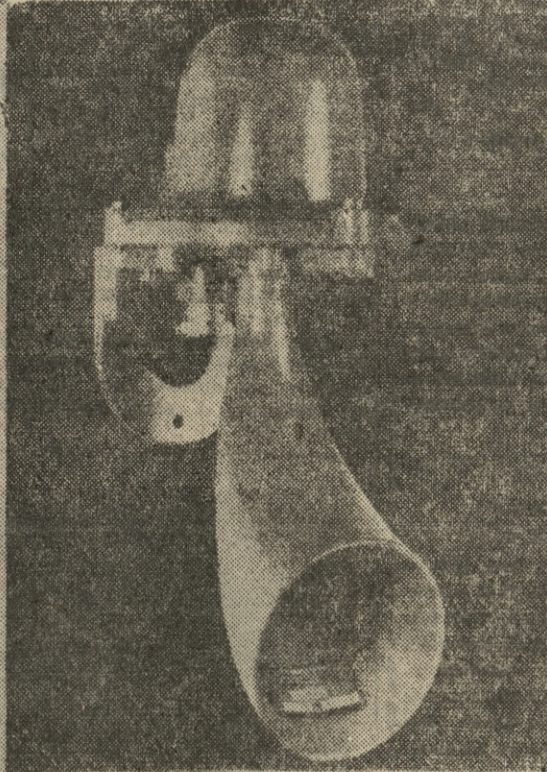
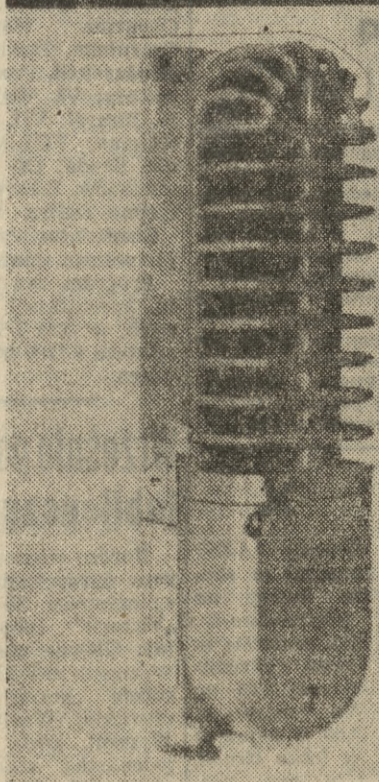
Zwiedzajcie nasze stoisko informacyjne — udzielimy wszelkich żądanych informacji.

DEUTSCHER INNEN- UND AUSSENHANDEL

ELEKTROTECHNIK

Berlin C 2, Liebknechtstrasse 14 • Tel.-Adr.: DIAELEKTRO

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA



W wartosławskiej szkole

Mieszkańcy Wartosławia koło Wronki zorganizowali ostatnio wspólnie z nauczycielstwem miłą uroczystość, poświęconą harcerstwu i wiejskiej młodzieży szkolnej. Dokonano na niej wręczenia Organizacji

Harcerskiej przy szkole podstawowej sztandaru, ufundowanego przez komitet rodzicielski oraz pięknego proporca wędrownego klase, przodującego w nauce i pracy społecznej.



Na placu, w ustawionym czworoboku, odbyło się uroczyste przekazanie sztandaru i proporca przez przewodniczącego komitetu rodzicielskiego Cz. Magdzińskiego, kierownikowi szkoły Wł. Marcowi, który z kolei wręczył go chorążemu pocztu sztandarowego.



Po oficjalnych uroczystościach młodzież wykonała inscenizację i tańce ludowe. Na zdjęciu grupa młodzieży w strojach ludowych, w głębi — w strojach krasnoludków.

Tekst i zdjęcia: J. Jakubowski

0 milion więcej

Kalisz otrzymał na ten rok prawie o milion złotych więcej na remonty kapitalne niż w roku ubiegłym. Kapitałnymi remontami objętych jest 38 budynków (na ogólną sumę — 2.512.180 zł). Na remonty zabezpieczające przeznaczono kwotę — 1.481.489 zł. Z tej sumy zabezpieczy się 46 domów o 1555 izbach. 21 budynków otrzyma podłączenie wodno-kanalizacyjne.

Dotychczas remonty wykonano w 40 proc. — a więc nie przebiegały one planowo. Przyczyna — brak materiałów, (kafli, dachówek, cegieł itd.) Wydział Gospodarki Komunalnej w Kaliszu zapewnia jednak, że czas stracony można będzie dogonić, jeśli przydziały materiałowe będą nadchodziły terminowo. (an)

Wróżba za... 9 tysięcy

Do domu Stanisława Sobkowiaka w Bożych Darach (pow. Środa) weszły dwie Cyganki, które zaproponowały matce gospodarza „położenia kart”. Zachęcone powodzeniem udały się do Sobkowiaków jeszcze za kilka dni. Gościnnie starszka zaprosiła obie wróżki do stołu. W czasie posiłku zjawiała się tam jeszcze trzecia Cyganka, Anna Dolińska, na jej widok wróżki zerwały się z miejsca i szybko razem z Dolińską opuściły gościnny dom. Jakież było przerażenie gospodarzy, gdy jeszcze tego samego dnia stwierdzili brak 9 tysięcy złotych. Dolińska, pod zarzutem kradzieży została aresztowana. Do winy nie przyznaje się. Wkrótce sprawę ta rozpatrzy Sąd Powiatowy w Środzie. (m)

Z higieną na bakier

Złe jest z higieną w Gnieźnieńskich Zakładach Garbarskich należących do największych tego rodzaju placówek w Polsce. Od dłuższego bowiem czasu stan ubikacji pozostawia wiele do życzenia: część pozabawiona muszli, niektóre zalane wodą, a pozostałe zamknięte na 10 spustów, bo przeznaczono je na... magazyny. (Wat)

Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu K-7-1287

Spełniły się życzenia mieszkańców Słupcy

30 czerwca 1931 roku na sejmiku powiatowym zapadła jednomyślna uchwała wcielenia do powiatu konińskiego ziemi słupskiej. Od 1 stycznia 1936 roku reaktywowano powiat słupski. Do niedawna zaniedba-

na Słupca szybko zmieniała swoje oblicze, staje się miastem powiatowym w pełnym tego słowa znaczeniu.

Słupca to swego rodzaju „zagłębie budowlane”. Woj. Zjednoczenie Bud. z Poznania prowadzi tu większą niż gdziekolwiek ilość robót. W ub. roku wyremontowano kilkanaście domów, rozpoczęto budowę ośrodka Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej oraz dokonano przebudowy i adaptacji dalszych budynków. Nie wszystko niestety dopisało. Prezydium WRN zlecając, w jesieni ub. roku, roboty w nowym powiecie, miało postarać się o dodatkowy przydział materiałów budowlanych. Niestety materiały te do dziś nie nadeszły, chociaż roboty zostały już wykonane. Stąd też nie jeden słupczanin narzeka na powolne tempo budowy winiarzyniejskiej przedsiębiorstwo wykonujące roboty.

Najgorzej przedstawia się remont kina „Grażyna”. Rozpoczął się on przed rokiem, przyczem umowę zawarto z Okręgowym Zarządem Kin w Poznaniu na półtora roku. Termin wykonania remontu został ustalony na 31 grudnia 1936 r. Przyczyna tak późnego terminu były szczerze środki finansowe, które wolno wypływają do Zarządu Kin. Kalkulacji tej nie rozumie jednak pozbawiony jedynej rozrywki kulturalnej mieszkaniec Słupcy. Przecież uruchomienie przedkino, to przede wszystkim wpływ pieniędzy na seanse. Lepiej rozumie to wykonawca, który wbrew umowie zobowiązuje się wykończyć kino do 22 lipca br. a więc na kilka miesięcy przed terminem.

Remontem objęte także bank, a w ub. roku została odnowiona szkoła. Od fundamentów wzniósł się nowy blok mieszkalny. W pobliżu miasta na szosie Poznań — Warszawa buduje się nowy wiadukt. Wreszcie doczekała się Słupca nowego dworca kolejowego. Dotychczasowa „stajenka” przynosiła miastu tylko wstyd. Szkoda jednak, że nowa stacja nadal budowana jest tak daleko od centrum miasta.

Trzeba jeszcze wspomnieć o sztucznym jeziorze oraz o zamierzonej budowie fabryki konserw, a będziemy mieć całość przeobrażeń jakie zachodzą w ciągu ostatnich miesięcy w Słupcy. Życzenia słupczan spełniły się. Miasto ich znów jak przed 25 laty tętni życiem. (zp)

Wiecej biurów i domków jednorodzinnych

Głównym punktem obrad Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego w Krotoszynie był problem mieszkaniowy. Stwierdzono, że budownictwo izb mieszkaniowych rozwija się słabiej (plan 5-letni nie przewiduje budowy w Krotoszynie nawet 1 bloku), a remonty prowadzi się w żółwym tempie. Dotychczas zbudowano tylko 3 bloki. Takie przedsiębiorstwa i instytucje, jak PSS, Zakłady Odzieżowe czy PZGS powinny przystąpić do budowy bloków mieszkalnych dla swych pracowników. Kuleje również budownictwo domków jednorodzinnych.

Inne bolączki mieszkańców Krotoszyna, to niedostateczna konserwacja domów, brak łaźni publicznej i słaby dopływ gazu. (fk)



Fot. K. Przychoździ

Józef Kozłowski przodujący pełnomocnik wiejski

Józef Kozłowski z Rudnicza to jeden z przodujących pełnomocników wiejskich. Na ostatnim zebraniu walnym członkowie spółdzielni powierzyli mu funkcję przewodniczącego i nie zawiedli się na nim. Spółdzielnia w Rudniczu, jakkolwiek powstała niedawno rozwija się coraz pomyślniej. Józef Kozłowski ma też poważne osiągnięcia w sprawie podatku gruntowego: w jego wsi jest przeszło 50 podatników, a tylko 5 posiada założeń podatkowe. Kozłowski wykazuje również dużą aktywność w GRN Żelce. Szczególnie udziela się w pracy komisji dróg i urządzeń wiejskich. Nic więc dziwnego, że Rudnicz najbardziej angażuje się w budowę drogi Żelce — Sarbka. (Kdw)

Niewłaściwe nazwy

W powiecie pleszewskim istnieją dwie poważne instytucje: Jarocińskie Zakłady Przemysłu Terenowego i Krotoszyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego. Niewłaściwie nazwany sądziliby, że dyrekcja Zakładów mieszczą się w Jarocinie i Krotoszynie. Sprawa przedstawia się jednak inaczej. Dyrekcja Jarocińskich Zakładów Przemysłu Terenowego znajduje się w... Pleszewie, a Krotoszyńskich w... Dobrzyńcu.

Wyciągnięcie wniosku z tych faktów pozostawiamy odpowiednim czynnikom. (H. S.)

Na kolonie!

Na pierwszy turnus kolonijny dzieci kolejarzy okręgu poznańskiego wyjeżdżają według następującego programu:

w dniu 29 czerwca (piątek) do Puszczykowa — dziewczęta i chłopcy oraz do Wolsztyna — dziewczęta zbiórka nastąpi o godz. 13.45 przed stacją gmachem DOKP przy ul. Chudoby 10. Do Chodzieży (chłopcy) i Trzcianki (dziewczęta i chłopcy) nastąpi wyjazd 30 czerwca (sobota). Zbiórka w tym samym miejscu o godz. 13.15.

Wydobędziemy 332 tys. ton torfu

Tegoroczny plan wydobywania torfu w województwie poznańskim wynosi 332.400 ton, z czego na Państwowe Gospodarstwo Rolne przypada ponad 43 tysiące ton, na Gminne Spółdzielnie, na potrzeby własne — 60 tysięcy ton oraz na sprzedaż 54 tysiące ton. Ponadto 175 tysięcy ton torfu wydobydą chłopcy — pod nadzorem GS — na własne potrzeby.

Plan wydobywania torfu przewiduje również eksploatację torfu nawozowego i ściółkowego. Pierwszego wykopią PGR 19.700 ton, zaś ściółkowego dostarczą na rynek Państwowy

Przemysł Torfowy, dysponujący w województwie poznańskim jedną kopalnią torfu w Chlebowie (powiat szamotulski).

Sezon wydobywania torfu dobiega powoli końca. Dotychczasowy przebieg kampanii wydobywania przemawia za tym, że plan produkcyjny zostanie zrealizowany. (Sed)

Nadal źle

Z oświetleniem ulicznym

Przejęcie przez Zakład Sieci Elektrycznych w Poznaniu konserwacji wszystkich lamp ulicznych w 56 miastach woj. poznańskiego niestety nie poprawi w II półroczu sprawy oświetlenia. W związku z reorganizacją ZSE został zapotrzebowanie na 24 dodatkowych etatów. Ministerstwo Energetyki przyznało tylko 4. Nielepiej przedstawia się sprawa z dodatkowymi przydziałami materiałowymi i funduszami.

Toteż ZSE ograniczy się tylko do koniecznych konserwacji. Zmiana na lepsze nastąpi dopiero od stycznia 1937 r. ZSE otrzyma wtedy znacznie większą pulę materiałową. Już dziś zresztą czyni w tym kierunku starania. Również od stycznia 1937 r. przejmie w swoje ręce rozbudowę sieci elektrycznych w tych 56 miastach. (an)

Kina

KALISZ — Wolność „List”, Stylowe „Kala Nag”; OSTROWO — Przewodnik „Romans pajański”, Słońce „Ulica złychności”; GNIEZNO — Polonia (remont), sala zastępcza „Paloma”, Lech „Był sobie król”; LESZNO — Sportowiec „Anioł w górach”

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
15.25 — program dnia, 15.30 — audycja dla dzieci, 16.05 — muzyka dla wszystkich, 16.15 aud. „Przypadek a prawidłowość”, 17.00 pieśni Wł. Zelenieckiego, 17.30 radziecka muzyka rozrywkowa 17.55 aud. z okazji „Dni Morza”, 18.20 kronika kulturalna, 18.50 koncert zyczeń, 20.30 aud. dla wsi, 20.40 muzyka rozrywkowa, 21.10 koncert Chopinowski, 21.40 fragm. pow. „Kwaśnacy”, 22.00 muzyka taneczna.
Wiadomości: 5.05, 6, 7, 8, 8.30, 16, 20, 23.

Głos SPORTOWY

„Stadion 22 Lipca” przygotowany na przyjęcie zawodników NRD, Egiptu i Węgier

Poznań stoi w obliczu kilku atrakcyjnych imprez, z których najciekawsze odbędą się na Stadionie „22 Lipca”. Na pierwszy „ogień” idą dwa mecze piłkarskie z Lipskiem i Aleksandrią oraz międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska — Węgry.

— Jakże poczyniliście przygotowania — zaindugował inspektorów WKKF Tuszewski i Muszyński — do najbliższych spotkań piłkarskich?

— W związku z meczem Poznań — Lipsk (1 lipca) otwieramy 14 wejść, przy których ustawione zostaną kasy biletowe — oświadczył inspektor Tuszewski. Uchroni to publiczność od wyczekiwania w kolejce. Na bilety dla młodzieży (dla której przeznaczono trybunę południową), wyznaczaliśmy cenę 3 zł, a na trybunę wschodnią 10 zł, a na północną 6 zł.

— Zwróćcie uwagę społeczeństwu na prowincji — dodaje insp. Muszyński — że wycieczki mogą nabywać bilety na mecz z Lipskiem i Aleksandrią również w MKKF względnie PKKF.

W przedmeczach z Lipskiem wystąpią trampkarze. Przed rozpoczęciem zawodów wręczone zostaną pierwsze kółka olimpijskie mistrzowi i wice-mistrzowi poznańskiej ligi juniorów — Kolejarzowi i Warcie.

Barw Poznania bronić będą

Pierwsze zawody kajakowe

Członkowie Zrywu zorganizowali z okazji Dni Morza pierwsze zawody kajakowe w Wolsztynie. W regatach wzięły udział 42 osady Zrywu, w tym większość z Poznania. Wszystkie biegi rozegrano na dystansie 500 m.

Wyniki: młodzieży — Jędrzyński 1) Włodarczyk (Pz), 2) Rumiej (Pz), 3) Goleczak (Wol); dwójki — 1) Goleczak — Piter (Wol), 2) Laks — Hałuszcak (Wol.); czwórki — 1) Heinke — Włodarczyk — Szypa — Rumiej (Pz) — 2) Goleczak — Hałuszcak — Babeczyszyn — Stabrowski (Wol.);

Juniorzy: — Jędrzyński 1) Leśniewicz (Pz), 2) Kowalski (Wol.), 3) Kroll (Pz); dwójki — 1) Strzelecki — Minnicki (Pz), 2) Kroll — Kunce (Pz); czwórki — 1) Poznań, 2) Wolsztyn.

Seniorzy: — Jędrzyński 1) Zwierchowski (Pz), 2) Bielerzewski (Pz), 3) Patalas (Wol.); dwójki — 1) Zwierchowski — J. Bielerzewski (Pz), 2) Patalas — Elsner (Wol.); czwórki — 1) Wolsztyn, 2) Poznań.

W biegu jedynek w konkurencji żeńskiej zwyciężyła Heinke przed Sierówną (obydwie Poznań).

W biegu dwójek kajaków sportowych triumfowała para Zieliński — Kowal (Poznań) przed Tomakiem i Elsnerem z Wolsztyna. (kh)

Przodują w nauce i sporcie

Na zakończenie roku szkolnego, po dobrych osiągnięciach w nauce i pracy społecznej, odbyły się w Wartosławiu międzyszkolne zawody sportowe. Na wyróżnienie zasłużyli trójboj, w którym najlepsze wyniki osiągnęli: Marian Sobkowski, Wojciech Konrad i Kazimierz Frączak — wszyscy z Wartosławia. W trójboju dziewcząt najlepiej zaprezentowały się: Maria Judek z Wróblewa, Rozalia Krzyż i Janka Pietras z Wartosławia. W ogólnej punktacji zwyciężył zespół Wartosławia. (Jz)

da: Krystkowiak, (rez. Paczkowski), Anioła, Szafczyk (względnie Osuch), Sobkowiak, Słoma, Pietrzak. Napad reprezentowany będzie przez Kolejarkę, a na rezerwowych wyznaczono Kaletę i Piecho-wiaka.

— Stadion — jak informuje nas kierownik mgr Łysy — będzie przygotowany oczywiście nie tylko na przyjęcie piłkarzy NRD i Egiptu, lecz również jak najstaranniej do meczu 1-a. z Węgrami w dniach 7 i 8 lipca.

Odpowiednio przysunięto rów do biegu z przeszkodami; na trybunie zachodniej będzie zgodnie z planem 20 rzędów miejsc siedzących. Bieżnia zdała egzamin podczas ostatnich mistrzostw 1-a. seniorów. Podobnie jak boisko jest starannie pielęgnowana.

— A propos samych zawodów — komunikuje nam prze wodniczący Sekcji L.A. — J. Marcinkowski, który pełnić będzie funkcję sędziego głównego — Węgram przesła-no już projekt programu, który obejmuje w pierwszym dniu 15, a w drugim 14 konkurencji męskich i kobiecych. Między innymi bieg 1500, 5000, trójskok, kula i obie sztafety 4x100 odbędą się w sobotę. W niedzielę program przewiduje 10 000 m i 3000 m z przeszkodami, młot i oszczep.

Oficjalny skład obu reprezentacji będzie wiadomy dnia 3 lipca.

Na boisku zainstalowane zostaną połączenia od startera (Sienkiewicz), kierownika biegów (Szyc), skoków i rzutów (Szlachciak) do spikera. Będą specjalne telefony dla prasy.

Komplet sędziów składać się będzie z 72 osób.

Goście zamieszkają w Bazarze, a Polacy w Hotelu Poznańskim.

Projektuje się zorganizować nie pociągów popularnych z Wrocławia, Ostrowa, Szczecina i Bydgoszczy.

Rozmawiał: T. P.

30 drużyn w walce o mistrzostwo

Drugi rzut lekkoatletycznych mistrzostw powiatów odbędzie się w dniu 1 lipca w 10 miejscowościach. Podział na grupy wygląda następująco: I. Koło, Konin, Turek; II. Września, Gniezno, Słupca; III. Oborniki, Chodzież, Wągrowiec; IV. Czarnków, Trzcianka, Piła; V. Międzybóże, Poznań pow., Sza motuły; VI. Wolsztyn, Leszno, N. Tomysł; VII. Śrem, Gostyń, Kościan; VIII. Pleszew, Jarocin, Środa; IX. Krotoszyn, Ostrzeszów, Rawicz; X. Ostrów, Kępno, Kalisz.

Gospodarze wymienieni są na pierwszym miejscu.

Program zawodów obejmuje 12 konkurencji indywidualnych, w tym 5 kobiecych oraz sztafeta 4x100 m kobiet i mężczyzn. (x)

Września pod znakiem jubileuszu „Victorii”

Bardzo obszerny program imprez opracowali organizatorzy uroczystości 25-lecia istnienia „Victorii” (poprzednio Spartak). Główne mecze odbędą się w ciągu najbliższych dni. W sobotę „starsi panowie” poznańskiej Warty wawitają do Wrześni, gdzie zmierzą się z jedenastką starszych piłkarzy „Victorii”. W niedzielę odbędzie się trójmecz 1-a. o mistrzostwo powiatów. Poza konkursem uczestniczyć będą w nim zawodnicy Poznania.

Turniej piłkarski, tenisowy, zawody strzeleckie i hokejowe odbędą się na uroczystości zakończonego dla rozwoju sportu klubu. (x)